

ROZWAŻANIA NAD POTRZEBĄ PRZEMIAN GOSPODARSTW ROLNICZYCH W REGIONACH ROZDROBNIONYCH AGRARNIE

Wiesław Musiał, Eugeniusz Otoliński

Katedra Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie
Kierownik: dr hab. Wiesław Musiał, prof. UR

Słowa kluczowe: przemiany agrarne, gospodarstwo indywidualne, rolnictwo Małopolski
Key words: agrarian transformation, individual farm, Malopolska agriculture

S y n o p s i s. W pracy naświetlono kwestię potrzeby przemian w organizacji i funkcjonowaniu gospodarstw rodzinnych w regionach rozdrobnionych agrarnie. Wskazano na potrzebę przełamania stagnacji rolnictwa, tkwiącej w strukturze agrarnej, niekorzystnym rozłogu gruntów, tradycjonalizmie gospodarowania, a także uzależnieniu gospodarstw od szybko zmieniającego się, lecz mało przyjaznego otoczenia rolnictwa. Rozważania odnoszące się do rolnictwa Małopolski mają jednak także szerszy wymiar.

WSTĘP

Problem przyszłego modelu rozwoju polskiego rolnictwa, a stąd i gospodarstw, a także czas w jakim można do niego dojść, należy zapewne do najtrudniejszych, podejmujących podstawowe kwestie polityki rolnej. Odpowiedzi dotyczących jego rozwiązania starają się jednak unikać zarówno politycy, mający zwykle banalne stwierdzenia, że powinno to być rolnictwo wydajne i nowoczesne, a także pracownicy nauki zajmujący się ekonomiką rolnictwa czy polityką rolną, którzy nie kwapią się budować wizji czy projekcji docelowego rozwoju rolnictwa, gdyż zapewne boją się popadać w banał. Widzą bowiem wiele niewiadomych opisujących stan wyjściowy i proces koniecznych przemian. Dlatego uważają, że trudno ogarnąć tę „burzę” przez jaką musi przejść wieś i rolnictwo, aby powstała w rolnictwie – na skalę masową, a nie jednostkową – nowa jakość. Opinie i oceny na temat rolnictwa polskiego funkcjonujące w życiu codziennym, polityce, publicystyce czy też opracowaniach naukowych są wysoce rozbieżne, a oceniający zwykle bardzo podzieleni [Czyżewski, Henisz-Matuszak 2006, Wiklin 2005, Woś 2004]. Dość częste są opinie, że integracja z Unią Europejską zapewniła polskim rolnikom i rolnictwu wysoką, a co najmniej godziwą dochodowość. Badania wskazują na częste opinie, że tak naprawdę nie miało to dla polskiej wsi większego znaczenia – przynajmniej pozytywnego. Liczne są także głosy rolników, że to właśnie integracja z UE przyspieszyła procesy recesywne w drobnych i średnich gospodarstwach rolnych, które na globalizującym się rynku i przy zanikających rynkach lokalnych, w tym targowiskach i zmniejszającej się sprzedaży sąsiedzkiej, nie mają już dobrych perspektyw rozwoju, a nawet szans na przetrwanie [Musiał 2008]. W nauce częste są opinie, że

dominującą cechą ostatnich lat jest nienadążanie dużej części społeczeństwa za przemianami, jakie następowały po latach 90., dotyczy to zwłaszcza wsi, a w szczególności sposób, lecz nie tylko, rolnictwa [Wojtaszek 1998, Woś 2004, Tomczak 2005, Mączyńska 2005]. Nadal w Europie, a zwłaszcza w Polsce, rolnictwo jest działem gospodarki, który zdystansował się negatywnie do innych działów gospodarki, korzystających w sposób zdecydowanie większy z nowoczesnych rozwiązań w sferze: techniki produkcji, informatyzacji, wdrażania nowoczesnych metod zarządzania, a także w sferze korzystania z rozwiniętego otoczenia instytucjonalnego.

TRUDNE PYTANIA, NA KTÓRE NALEŻY PILNIE SZUKAĆ ODPOWIEDZI

Aby rozważania nad przyszłością rozwoju i przemianami polskiego rolnictwa były wprowadzone w sposób odpowiedzialny należy po pierwsze postawić cezurę czasową osiągnięcia zamierzonych celów. Po latach skrupulatnego, lecz często nierealnych planów (np. 5-letnich), obejmujących niemal każdą ze sfer życia (w kraju i dla każdej firmy), obecnie popadliśmy zgodnie z zasadą wahadła, niemal w drugą skrajność, prawie całkowitego odchodzenia od wszelkich projekcji stanów przyszłych i zjawisk gospodarczych czy społecznych, jakie będą (lub mogą) im towarzyszyć. Chcąc więc nakreślać perspektywę przemian w rolnictwie należy w pierwszej kolejności odpowiedzieć sobie na pytanie, czy mamy tu na myśli perspektywę pokoleniową (np. 20-30 letnią), czy może znacznie krótszą, łatwiejszą do przewidzenia (5 lub 10 lat). Choć także ta perspektywa czasowa stwarza wiele trudności dla odpowiedzialnej projekcji przemian, a prognozowanie utrudnia dodatkowo nadchodzący, czy już realnie istniejący kryzys gospodarczy.

Próbując zbudować projekcje przemian w rolnictwie w sferze realnej, a więc w odniesieniu do poziomu i struktury zasobów czy też czynników produkcji, musimy mieć na względzie potrzebne na ten cel nakłady (materialne i pozamaterialne), a stąd i koszty. Obejmuje to zarówno projekcje oceniające możliwości kraju (i budżetu UE) w zakresie wsparcia tych przemian, jak i niezbędne środki własne, które będzie w stanie na te cele przeznaczyć państwo, i w jakim czasie. Ważne jest także określenie, jakie środki może wykreować przez dodatnią akumulację samo rolnictwo i gospodarstwa rolne. Potrzebne jest także poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jakie środki materialne i finansowe, tj. na jakim poziomie i w jakim czasie, są w stanie efektywnie zainwestować gospodarstwa rolne poszczególnych sektorów własności i grup obszarowych o różnym potencjale produkcyjnym czy wielkościach ekonomicznych. Te skrótowo nakreślone pytania wskazują na skalę złożoności, wielowątkowość i różnorodność dylematów napotkanych w procesie tworzenia projekcji przemian w rolnictwie. Już chociażby określenie tzw. modelu docelowego polskiego rolnictwa zapewne wzbudziłoby wiele kontrowersji i przyniosło wiele różnorodnych odpowiedzi. Czy ma to może być model duński, tj. konsekwentne budowanie niemal przez stulecie silnych gospodarstw rodzinnych, wzmocnianych w każdej następnej przemianie pokoleniowej. A może model brytyjski o dużych komercyjnych gospodarstwach rolnych, typowych firmach kapitalistycznych „*pozbawionych emocji fabrykach żywności*”. Może w warunkach polskich lepiej sprawdzi się model rolnictwa niemieckiego (po zjednoczeniu Niemiec) mocno zdywersyfikowanego, zdecydowanie różnego w częściach wschodniej i zachodniej, składającego się ze zróżnicowanych obszarowo gospodarstw rodzinnych i dużych nowoczesnych spółek rolnych. Może jednak powinno się wypracować w polityce rolnej polski model ewolucji drobnych gospodarstw i ich ponownego włączenia do łańcuchów dostaw i produkcji rynkowej [Otoliński 2001, Musiał 2007].

Wreszcie należy postawić sobie zapewne najważniejsze pytanie dotyczące społecznej oceny i akceptacji proponowanych przemian, a także koniecznych reform rolnictwa. Jak pilna, chociażby z powodów regresu produkcji, jest potrzeba przebudowy rolnictwa? Czy szerokie grupy społeczne, w tym także rolnicy, wykażą niezbędną tu świadomość społeczną i wynikającą z niej ich szeroką akceptacją polityczną? Jakie przemiany, a właściwie reformy strukturalne będzie w stanie finansować podatnik, czy też konsument żywności? Czy możemy liczyć na to, że zamierzenia te będą konsekwentnie realizowane, pomimo zmian koalicji i rządów i zapewne wielu trudności, które mogą się pojawić w trakcie realizacji przebudowy struktur? Podmiotami realizacji reformy będą rolnicy, stąd też to oni w pierwszej kolejności powinni akceptować proponowane zmiany. Zapewne tylko część z nich będzie beneficjentami przemian, będą oni rozbudowywać swoje gospodarstwa, majątek produkcyjny, zwiększać zasoby ziemi. Z rolników drobnotowarowych stawać się będą klasą średnią, ludźmi ciężko pracującymi, ale i bogacącymi się.

Ta lista pytań i wyzwań nie jest oczywiście kompletna. Trzeba jednak od czegoś zacząć, aby móc w zakresie struktury agrarnej dokonać postępu, aby podążać za Europą, aby tworzyć wydajne rolnictwo mogące zapewnić wyżywienie ludności kraju i aby uczestniczyć w wymianie handlowej żywnością na rynkach krajowych i europejskich.

GLÓWNE DYLEMATY ROZWOJU ROLNICTWA MAŁOPOLSKI

Poszukując odpowiedzi na pytanie, co jest największym mankamentem małopolskiego rolnictwa i wsi rolniczej rolnicy w pierwszej kolejności wskazują na nieopłacalność produkcji rolniczej. Z produkcji małego 3-5 hektarowego gospodarstwa jeszcze przed 20-30 laty „można było wyżyć” (zapewne także dorabiając poza rolnictwem) na poziomie porównywalnym do innych grup zawodowych, np. pracowników najemnych, nauczycieli czy urzędników lokalnych. Obecnie z areалу tego trudno jest nawet wyżywić własną rodzinę, bo krowy już zlikwidowano, drobiu hoduje się niewiele, produkcja tuczników co 2-3 lata jest całkowicie nieopłacalna. W ostatnich latach drastycznie podrożały nawozy, paliwo, środki ochrony roślin, narzędzia, a wcześniej także maszyny i ciągniki. Stąd też drobni rolnicy ograniczyli zakup obrotowych środków produkcji lub (i) niemal zrezygnowali całkowicie z zakupu maszyn. Produkcja rolnicza weszła – wydaje się – w trwałą fazę ekstensyfikacji nakładczej. Niedobór środków plonotwórczych wpłynął bezpośrednio na obniżenie plonów i wydajności, a więc także możliwości komercjalizacji produkcji, obniżenie jej opłacalności. Niskie plony i nieopłacalność produkcji spowodowała obniżanie zainteresowania produkcją rolniczą, co w efekcie uruchamia mechanizm regresu produkcyjno-ekonomicznego gospodarstw [Musiał 2008]. Porzucanie produkcji zwierzęcej, zwłaszcza chowu inwentarza trawożernego spowodowało zmniejszenie zainteresowania prowadzeniem racjonalnej, a nawet jakiegokolwiek produkcji na trwałych użytkach zielonych. Użytki te po porzuceniu poddawane są samoistnym sukcesjom ekologicznym, zakrzaczają się i zalesiają. W gospodarstwach nasilają się więc procesy ekstensyfikacji w sferze organizacji rolnictwa. Uprawy bardziej intensywne, co wynika z ich nakładochłonnego procesu technologicznego, zastępowane są mniej intensywnymi, mniej pracochłonnymi, łatwiejszymi do zmechanizowania i odciążenia rolnika od niskoproduktywnej, zwykle ciężkiej pracy fizycznej. Brak możliwości finansowych odnawiania maszyn czy ciągników, a także brak potrzeby reprodukcji budynków gospodarczych: obór, chlewni czy stodół, w sytuacji porzucania produkcji sprawia, że na wsi postępuje w szybkim tempie dekapitalizacja majątku produkcyjnego, zwłaszcza sprzętu

technicznego. Szacuje się, że ciągniki rolnicze w Małopolsce mają średnio po 20 lat i więcej, powoli wypadają z użytkowania na skutek zwykłego zużycia i awarii technicznych, których usunięcie wiąże się często z przekraczającym możliwości ekonomiczne zakupem części zamiennych. Najem usług mechanizacyjnych przy ekstensywnej, niskotowarowej produkcji rolniczej staje się nieopłacalny. Brak jest systemu instytucjonalnego wsparcia rozdrobnionego rolnictwa usługami produkcyjnymi, ale także i odbioru z gospodarstw wyprodukowanych produktów finalnych często o wysokiej wartości biologicznej i oryginalnych cechach jakościowych. Zresztą sąsiedzi, potencjalni usługodawcy także mają zwykle zdekapitalizowany sprzęt techniczny i podtrzymują jego funkcje produkcyjne dla potrzeb własnego gospodarstwa. Nie są więc zainteresowani świadczeniem usług dla sąsiadów, a jeżeli już usługi takie świadczą to po cenach nieopłacalnych dla zekstensyfikowanych biedniejących gospodarstw. Zanika solidarność sąsiedzka i chęć świadczenia wzajemnej pomocy w pracach rolniczych, którą zastępuje izolowanie się i egoizm. Rezygnacja z produkcji rolnej przez jej ekstensyfikację, zaniechanie chowu inwentarza, następuje także przy okazji zmian pokoleniowych, w sytuacji alternatywnego zatrudnienia pozarolniczego następców i postępującej dekapitalizacji majątku produkcyjnego, a zwłaszcza ciągników. Można spodziewać się, że całkowita dekapitalizacja starych ciągników pociągnie za sobą śmierć egzystencjonalną dużej części drobnych gospodarstw rolnych.

Można sądzić, że największym mankamentem rolnictwa rodzinnego Małopolski jest mała skala produkcji. Choć cecha ta immanentnie związana jest z drobnymi gospodarstwami rodzinnymi, to jednak rozdrobnienie gospodarstw jest tu podstawowym mankamentem wywołującym i utrwalającym poprzednio wymienione zjawiska recesywne w gospodarstwach. Mała skala produkcji produktów finalnych, duże zróżnicowanie asortymentowe produktów i ich nieadekwatność do oczekiwań pozostałych segmentów agrobiznesu (i konsumentów) powodują, że gospodarstwa małopolskie są wieloaspektowo niekonkurencyjne [Kłodziński 1999]. Odnosi się to zarówno do lokalnych rynków produktów rolnych, rynku pracy i rynku kapitału, jak też do konkurencyjności rozpatrywanej w płaszczyźnie wspólnych rynków Unii Europejskiej. Gospodarstwa tak małe, jak w regionie Małopolski nie są i nie muszą być problemem, gdy stanowią 10-20% stanu liczbowego, a ich udział w strukturze użytkowania ziemi stanowi 5-10%. Tam jednak stanowią około 98% stanu ilościowego i zajmują około 95% użytkowanej ziemi. Stąd ich byt i przemiany w najbliższych latach zadecydują o podtrzymaniu produkcji rolnej i wytwarzaniu (ciągle malejącego udziału) produktów żywnościowych na potrzeby relatywnie gęsto zaludnionego regionu. Ich skuteczne przekształcanie i poszukiwanie sposobu podtrzymania produkcji zadecyduje w dalszej perspektywie czasowej o kształcie małopolskiej wsi i funkcjonowaniu gospodarstw i rolnictwa.

Recesywny stan organizacji i najczęściej trudną sytuację ekonomiczną gospodarstw można rozpoznać po wielu symptomach, których przebieg jest różnorodny w gospodarstwach rolnych położonych w Małopolsce. Do głównych rozpoznawalnych symptomów lub wynikowych kategorii ekonomicznych, opisujących recesywny charakter dominującej części gospodarstw należą:

- odlogowanie lub (i) ugorowanie znacznych areałów ziemi w regionie, które szczególnie nasila się w regionach podmiejskich,
- redukcja stanu pogłowia inwentarza żywego i funkcjonowanie dużej liczby gospodarstw bezinwentarzowych,
- niskie dochody uzyskiwane z produkcji rolnej i zmniejszający się ich udział w strukturze dochodów ludności wiejskiej i w budżetach gospodarstw domowych rodzin rolniczych,

- zawężona reprodukcja majątku produkcyjnego i to zarówno w odniesieniu do budynków i budowli, jak i ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych (dekapitalizacja majątku),
- spadające zainteresowanie produkcją rolną, w tym jej doskonaleniem, racjonalizacją i unowocześnianiem technologii wytwarzania (zacołanie technologiczne dużej części gospodarstw, brak doradztwa technologicznego),
- tradycjonalizm w zarządzaniu gospodarstwem, w tym kapitałem produkcyjnym,
- słaba identyfikacja młodzieży wiejskiej pochodzącej z rodzin rolniczych z gospodarstwem, a także pracą w gospodarstwie rolnym i w rolnictwie (któremu to zjawisku towarzyszy zwykle dobra identyfikacja ze wsią jako miejscem zamieszkania).

Zapewne, duża część z wymienionych symptomów i tendencji przemian w rolnictwie i na wsi małopolskiej jest wynikiem nieustannie odbywających się procesów dostosowawczych rolnictwa do nowych warunków rynkowych. Sądząc jednak po objawach, charakteryzujących ten proces, można stwierdzić, że procesy dostosowawcze przebiegają tu z trudem, oddziałują na rolnictwo w sposób sprawiający redukcję jego potencjału wytwórczego i zmniejszanie się intensywności organizacji oraz intensywności produkcji. Jednocześnie procesy dostosowawcze, które w naturalny sposób towarzyszą przemianom politycznym, gospodarczym, społecznym w rolnictwie Małopolski wydają się przebiegać znacznie wolniej niż w innych nierolniczych działach gospodarki.

W realiach gospodarczych Małopolski statystycznie ujmując, średnio gospodarstwo rolne posiada ziemię rozdrobnioną na co najmniej kilka działek, kilkanaście działek jest raczej regułą, a gospodarstwo o kilkudziesięciu działkach o łącznej powierzchni 6-8 ha można spotkać w niemal każdej wsi Podhala czy Pienin. Podziały rodzinne ziemi posunięte aż do absurdu doprowadziły do utworzenia kilkuarowych poletek, których uprawa orna lub użytkowanie kośne czy pastwiskowe jest krańcowo utrudnione, stąd często zaniechane. Wszelka dyskusja o ekonomice produkcji, zwłaszcza w kontekście jej racjonalności technologicznej, ekonomicznej czy osiągania korzyści skali produkcji staje się tu szczególnie bezzasadna. Znane są w Polsce (zwłaszcza w subregionie Podhala i Beskidu Żywieckiego) niejednostkowe, a raczej rozpowszechnione sytuacje, gdy działka rolna ma powierzchnię 5 arów, a nawet i mniejszą, nie ma do niej dojazdu formalnie wyodrębnioną drogą, a jedynie służebność przejścia i przejazdu technologicznego.

W POSZUKIWANIU DRÓG WYJŚCIA Z IMPASU

Podejmując problem reformowania rolnictwa regionów rozdrobnionych agrarnie, należy stworzyć, chociaż w zarysie wizję niezbędnych przemian rolnictwa i gospodarstw, które powinny w perspektywie 20-30 lat zachować swoje funkcje produkcyjne, ekonomiczne i społeczne. Celowo pominięto tu problematykę ekologiczną i odwołanie się do potrzeby zachowania konstytucyjnej zasady rozwoju zrównoważonego. Odcięcie się od tej problematyki wynika z założeń, że jest ona w planach regionalnych najlepiej dopracowaną stroną opisu docelowego stanu wsi i rolnictwa. W programach rozwoju regionu unika się lub celowo pomija, najtrudniejszą kwestię, tj. jak przekształcać rolnictwo. Co stanie się z dziesiątkami tysięcy drobnych gospodarstw i rolników? Jak zmieniać strukturę agrarną? Najważniejszym problemem, mając na względzie przebudowę strukturalną i poprawę struktury agrarnej małopolskiej wsi, który należy rozwiązać (lub przynajmniej próbować rozwiązać), jest poprawa struktury agrarnej. Pod pojęciem tym rozumieć należy stopniowe zwiększenie

szanie powierzchni gospodarstw, tj. zarówno arealu ziemi, ale także i wielkości pól. Wydaje się, że problemu tego nie da się raczej obecnie rozwiązać przez mechanizmy rynkowe, tj. wykreowanie podaży i z drugiej strony popytu na ziemię sprzedawaną po atrakcyjnych dla zbywających i nabywców – rolników cenach. Ziemia w latach kryzysu jest jednym z podstawowych dóbr tezauryzacji, jest przedmiotem dziedziczenia w sytuacji dzielenia majątku rodziców, dziadków czy też krewnych. Ma ona w Małopolsce bardzo istotną wartość emocjonalną, stanowi także w sytuacjach zagrożeń bytu rodziny żelazne zabezpieczenie ich interesów ekonomicznych. Argumentów, które przemawiają przeciw pozbywaniu się ziemi przez rolników, jest zapewne o wiele więcej i każdy z nich przemawia przeciw pojawianiu się zwiększonej podaży ziemi. Stąd też można odpowiedzialnie prognozować, że poprawa struktury obszarowej gospodarstw w Małopolsce może nastąpić w przewadze przez dzierżawę, w tym średniookresową i wieloletnią (np. 20-letnią). Aby dzierżawa była bardziej powszechną formą wzmacniania obszarowego gospodarstw powinno być spełnionych kilka warunków, które być może nie będą łatwo akceptowane przez część rolników, ale są istotne z punktu widzenia społecznego, ekonomii subregionu, w tym jego pomyślnego rozwoju i bezpieczeństwa żywnościowego.

Ważną kwestią, którą należy podjąć celem poprawy struktury agrarnej, jest pilne i radykalne ograniczenie dalszego podziału i rozdrabniania ziemi rolniczej w istniejących gospodarstwach rolnych. W perspektywie historycznej znane są takie zakazy czy regulacje stosowane w różnych krajach europejskich, które przyniosły określone korzyści ekonomiczne, lecz niekoniecznie społeczne. Obecnie ziemia rolnicza nie stanowi jednak wyłącznej podstawy bytu dla kolejnych pokoleń, stąd też nie ma ekonomicznej konieczności jej dalszego dzielenia. Stosowna regulacja ograniczająca podział ziemi rolniczej istniejących gospodarstw rolniczych nie powinna się odnosić do terenów miast, a także obszarów wiejskich przewidzianych do zwartej zabudowy osiedlowej i wydzielonych na cele rozwoju biznesu. Regulacjami tymi powinny więc być objęte wyłącznie tereny położone poza obszarami zwartej zabudowy wsi i to w określonej od niej odległości. Grunty rolnicze mogłyby przejmować tylko jeden spadkobierca i nie mogłyby być one ponownie dzielone. Pozwoliłoby to radykalnie ograniczyć dalszy podział działek rolnych i stworzyć warunki do ich łączenia i powiększania pól. Regulacja ta zapobiegłaby także ponownemu dzieleniu gospodarstw i działek rolnych po ich ewentualnej komasacji.

Następną kwestią, która wydaje się bardzo istotna dla przemian strukturalnych, jest zwiększenie zakresu i skuteczności scalania ziemi. Wsie południowej Polski mają w tym względzie raczej złe doświadczenia. Dotychczasowe ustawodawstwo oraz praktyka geodezyjno-prawna okazały się wysoce nieskuteczne, zapewne zawiniły w dużej mierze zbyt demokratyczne regulacje chcące szanować prawa wszystkich i nie naruszać interesów żadnego rolnika – traktowanego oddzielnie. Z drugiej strony niemal każdy rolnik chciałby na scalaniu ziemi „coś ugrać dla siebie”, a to działkę o lepszej jakości ziemi czy też działkę lepiej położoną, np. o potencjale budowlanym lub biznesowym. Otóż w sytuacji komasacji ziemi rolniczej zwłaszcza na obszarach otwartych pól oddzielonych od wsi pierwszoplanowym powinien być interes rolników – producentów rolnych. Za takich można by uważać właścicieli gospodarstw rolniczych spełniających wymogi określonej wielkości ekonomicznej, np. w południowej Polsce 4 ESU. Warunki jakie muszą spełniać gospodarstwa traktowane w komasacji priorytetowo zapewne należy poszerzać i doprecyzować. Gospodarstwa priorytetowe lub też zwane rozwojowymi miałyby pierwszeństwo w zakresie takiego podziału ziemi, który optymalizowałby rozłóg ich pól. Rozsądne wydają się również postulaty płynące od rolników działających w izbach rolniczych, którzy widzą potrzebę wsparcia finansowego – w odniesieniu do procedur geodezyjnych i prawnych

– gdy sami rolnicy dokonają wymiany sąsiedzkiej działek (scalanie sąsiedzkie). Można by też rozważać scalanie ziemi w ograniczonym zakresie, tj. do części, a nie całych wsi, co w mikroregionach rolniczych wydaje się przyniosłoby ograniczone rozmiarowo, lecz szybkie i pozytywne zmiany agrarne.

Wprost fundamentalną sprawą przesądzającą o rozwoju rolnictwa jest kwestia zorganizowania się rolników, zwłaszcza tych, którzy mają potencjał gospodarczy predestynujący do prowadzenia produkcji rynkowej. To właśnie rolnicy, zapewne z pomocą samorządów terytorialnych, państwa i z udziałem środków pomocowych Unii Europejskiej, powinni tworzyć różnorodne gospodarcze struktury organizacyjne o charakterze spółdzielni, spółek lub stowarzyszeń. Aby móc spełniać wymogi wolnego rynku w zakresie zbytu swych produktów niezbędne jest ich kolekcjonowanie i przygotowanie większych partii jednolitych produktów. Kluczową kwestią produkcji prowadzoną na małą skalę jest obniżenie kosztów wytwarzania i wzrost wydajności pracy, stąd też niezbędne jest wspólne organizowanie zaopatrzenia w środki produkcji, ale także i wspólne użytkowanie droższych i specjalistycznych maszyn do produkcji rolnej, magazynowania i przygotowania sprzedaży. Namiastką takich inicjatyw są nieliczne grupy producenckie, wspólnoty użytkowania maszyn w ramach sąsiedzkich grup maszynowych czy zamierających kółek rolniczych. Doświadczenia rozwiniętych krajów Europy Zachodniej wskazują jednak, że różnorodne formy współpracy rolników zwłaszcza w zakresie produkcji i zbytu są kluczową kwestią w zakresie ich rozwoju, a nawet przetwarzania.

PODSUMOWANIE

Przedstawiona diagnoza, refleksja i ocena stanu rolnictwa Małopolski i kilka zapewne budzących kontrowersje propozycje mają służyć wywołaniu dyskusji wokół problemu wyjścia poza zaklęty od lat krąg dotychczas nierozwiązanych problemów agrarnych. Wciąż brak jest w Polsce konstruktywnej polemiki na temat przyszłości rozwoju obszarów wiejskich w regionach o rozdrobnionym rolnictwie. Pomimo że we wsiach, zwłaszcza w regionach rozdrobnionych agrarnie, narastają różnorodne zjawiska wskazujące na recesywny charakter przemian rolnictwa, to jednak brak jest nawet prób ich ukierunkowania i zmniejszania groźących negatywnych następstw. Porzucanie produkcji rolniczej, zaniechanie chowu inwentarza, odłogowanie i ugorowanie ziemi ma subregionalnie niemal powszechny charakter, niestety nie wiąże się zwykle ze sprzedażą lub formalnym wydzierżawianiem ziemi. Rolnicy zwykle dwuzawodowi raczej liczą na przeczekanie niekorzystnego okresu, zachowanie ziemi, a w przyszłości jej podział z przeznaczeniem dla dzieci. Odpowiedzią na pogłębiający się brak opłacalności produkcji prowadzonej na małą skalę jest jej ekstensyfikacja, porzucanie produkcji na ziemi najsłabszej i najbardziej oddalonej, całkowite zaniechanie produkcji lub prowadzenie wyłącznie produkcji zbóż. Nadal postępuje rozdrobnienie gospodarstw przez rodzinne podziały ziemi i to także tych pól, które oddalone są od wsi i powinny stanowić podstawową i przyszłościową bazę produkcji rolniczej. Rozdrobnienie i rozproszenie pól stanowi główną przeszkodę w racjonalizacji produkcji i zagospodarowaniu ziemi przez dzierżawę, w tym organizację większych kompleksów pól uprawnych czy terenów wypasu zwierząt. Raczej powszechnym zjawiskiem na wsi małopolskiej jest niechęć lub nawet wrogie podejście do scalania ziemi rolniczej, co przyczynia się do konserwowania *status quo*, tj. anachronicznej szachownicy i rozdrobnienia pól. Nieliczni rolnicy

upatrujący swą przyszłość w produkcji rolniczej nadal raczej sceptycznie odnoszą się do różnorodnych form współpracy i wzajemnej pomocy służącej zwiększaniu konkurencyjności ich gospodarstw. Sygnalizowane w opracowaniu problemy rolnictwa regionów rozdrobnionych agrarnie wydają się mieć tendencje narastające. Ich rozwiązywanie stanowić będzie w najbliższych latach o przetrwaniu drobnych gospodarstw indywidualnych i zagospodarowaniu cennej także krajobrazowo rolniczej przestrzeni produkcyjnej.

LITERATURA

- Czyżewski A., Henisz-Matuszak A. 2006: Rolnictwo Unii Europejskiej i Polski. Studium porównawcze struktur wytwórczych i regulatorów rynków rolnych. Wyd. AE w Poznaniu, s. 20-25.
- Kłodziński M. 1999: Aktywizacja gospodarcza obszarów wiejskich. Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa s. 48-56.
- Mączyńska E. 2005: Ekonomiczne aspekty upadłości przedsiębiorstw w Polsce. Materiały i Prace. T. XCII. SGH Warszawa, s. 7-15.
- Musiał W. 2008: Ekonomiczne i społeczne problemy rozwoju wiejskich obszarów górskich na przykładzie Karpat. *Wies i Rolnictwo*, nr 1(134).
- Musiał W. 2007: Dezagraryzacja polskiej wsi – czynniki ekonomiczne, ekologiczne, społeczne i kulturowe. *Wies i Rolnictwo*, nr 39(136).
- Otoliński E. 2001: Rozważania nad wielofunkcyjnym rozwojem obszarów wiejskich w Małopolsce. [W:] Regionalne przemiany strukturalne rolnictwa i obszarów wiejskich w aspekcie integracji Polski z Unią Europejską. Sesja Naukowa. *Zeszyty Naukowe AR*, Kraków, nr 78.
- Tomczak F. 2005: Gospodarka rodzinna w rolnictwie. Uwarunkowania i mechanizmy rozwoju. Seria Problemy rozwoju wsi i rolnictwa. IRWiR PAN, Warszawa.
- Wilkin J. 2005: Rolnictwo a społeczeństwo – ewolucje funkcji i relacji. Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich. Problemy Rozwoju Wsi i Rolnictwa, IRWiR PAN, Warszawa.
- Wojtaszek Z. 1998: Granica opłacalności użytkowania rolniczego gruntów marginalnych. Seria Racjonalizacja wykorzystania gleb marginalnych. IERiGŻ, Warszawa.
- Woś A. 2004: W poszukiwaniu modelu rozwoju polskiego rolnictwa. IERiGŻ, Warszawa, s. 9-46.

Wiesław Musiał, Eugeniusz Otoliński

DELIBERATIONS ON NECESSITY OF FARMS' TRANSFORMATION IN THE REGION OF FRAGMENTED AGRICULTURE

Summary

The paper takes into consideration a problem of necessity of organizational and functional transformation of family farms in the regions of fragmented agriculture. The need of overcoming of agriculture stagnation underlining in agrarian structure, unfavorable land layout, traditionalism of farming were pointed out. Also farms dependence on rapidly changing although little friendly agriculture environment was underlined. Deliberations concerning agriculture of the Malopolska region have however wider dimension.

Adres do korespondencji:

dr hab. Wiesław Musiał prof. UR, prof. dr hab. Eugeniusz Otoliński
 Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
 Katedra Ekonomiki i Organizacji Rolnictwa
 al. Mickiewicza 21
 31-120 Kraków
 tel. (0 12) 662 43 54
 e-mail: rrmusial@cyf-kr.edu.pl